

Wybitny skrzypek ludowy i gawędziarz. Pamięci Stanisława Klejnasa

data aktualizacji: 2024.01.04 autor: Bartosz Nowakowski



Odwiedziny w domu Stanisława Klejnasa tak wspomina Andrzej Bieńkowski, etnograf doskonale znający polski folklor: „Pamiętam, jak opowiadał, że dobrze mu się powodzi i »jeszcze może kobitę utrzymać«. Na tamte czasy dostawał 17 tys. złotych renty (w tym 4,5 tys. złotych jako twórca ludowy). Pani Markiewicz przygotowała wtedy w domu Klejnasa poczęstunek dla wszystkich: kielbasa, chleb i wódka „ochrzczone”, jak sama mówiła. Klejnas, mimo zmęczenia, wyglądał na zadowolonego. Na osobności powiedział do mnie, żeby wysłać jakieś pieniądze basiście i bębniście, o sobie nie wspominał”. Na zdj. Anna Zasowska na scenie z Klejnasem podczas występu w Kazimierzu. To był ostatni wspólny występ.

W Raduczu na próżno szukać nawet małej tabliczki z informacją „Tu żył i grał Stanisław Klejnas”. Tymczasem Klejnas pozostaje jednym z najbardziej rozpoznawalnych skrzypków w świecie folkloru.

Większość swojego życia spędził w gminie Nowy Kawęczyn, gmina o nim zapomniała. Z każdym dniem jest coraz mniej świadków, którzy mieli przyjemność z nim koncertować.

Stanisław Klejnas w latach 60. i 70. był jednym z najbardziej znanych muzyków ludowych na konkursach, występach i festiwalach folklorystycznych. Miał ogromny repertuar - "sypał melodiami jak z rękawa". Brał udział w filmach "Chłopi" i "Wesele Boryny". Muzykę Klejnasa

nagrywało Polskie Radio, Instytut Sztuki PAN oraz muzea regionalne.

Wjeżdżając do Raducza, ciężko odnaleźć dom muzyka. O drogę pytamy mężczyznę, który przed swoją posesją właśnie sprząta wjazd. Mówi, że „nie jest stąd”, ale postać i historię Klejnasa zna. Budynek, w którym muzyk mieszkał, stoi pusty. To właśnie w tym domu, ale także na podwórku, w okresie wakacyjnym folklorystyczna muzyka była grana niemal od świtu do zmierzchu.

O rozśpiewanych wakacjach i letnich dniach godzinami może opowiadać Anna Zasowska. Obecnie mieszka w Nowym Dworze i jest jedną z ostatnich osób, które miały przyjemność występować ze skrzypkiem.

- Byłam młodą dziewczyną i grałam na marynie. Co prawda moja przygoda w zespole nie trwała bardzo długo, ale miałam przyjemność wystąpić na scenie ze Stanisławem Klejnasem w wielu miejscach Polski. Dla mnie to było wielkie przeżycie - mówi.

Klejnasa był samoukiem, tworzył przede wszystkim ze słuchu. Miał ten dar, że odpowiednio trafiał w nuty.

Pani Anna ostatni koncert w zespole Stanisława Klejnasa zagrała w 1974 roku podczas przeglądu w Kazimierzu Dolnym. W zespole z muzykiem z Raducza występował ojciec Anny Zasowskiej, który grał na bębnie.

- Zespół pana Stanisława nie miał stałego składu. Jedną rzecz, na którą mocno stawiał to muzyczna nauka najmłodszych. Pod tym względem bardzo pomagał lokalnej społeczności - przekonuje Anna Zasowska.

Hanna Nowicka, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej była dzieckiem, kiedy Stanisław Klejnasa był gwiazdą w muzycznym świecie folkloru.

- Doskonale pamiętam jego występ z „Chłopów”, gdzie przygrywał w scenach wesela Boryny. Był oczywiście czołowym skrzypkiem - wspomina.

Słowa potwierdza również Zbigniew Stań, właściciela Galerii Pamiątek i Staroci w Lipcach Reymontowskich, który jest również kolekcjonerem papierowych wydań powieści „Chłopi” w różnych językach.

- Na początku to wcale nie było takie oczywiste, ponieważ pochodził z terenów rawskich i słynął z gry oberków rawskich. Tymczasem tutaj konieczne było zagranie oberków łowickich, z którymi poradził sobie doskonale. W tym miejscu trzeba podkreślić, że swojego czasu należał do kapeli Wesela Boryny w Lipcach Reymontowskich - przyznaje Stań.

Anna Szerszeń, prezes Historycznego Stowarzyszenia „Wspólna Pamięć”, która zajmuje się eksplorowaniem między innymi gminy Nowy Kawęczyn, wykonane instrumenty przez Stanisława Klejnasa odnalazła w Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu. Wśród zbiorów można znaleźć między innymi: skrzypce, terkotkę, kołatkę, piszczałki jednootworowe i bębenek ręczny, które wykonywał z charakterystycznymi ozdobnymi kokardkami. To jednak nie wszystko, ponieważ do listy trzeba dodać też gęśle i bałajkę. Z Raducza pochodzi również harmonia trzyczęściowa ręczna wykonana przez

harmonistę i organmistrza Władysława Głanowskiego.

- Ja i moja rodzina pochodzimy z tych terenów, dlatego uważam, że był to mój obowiązek, aby zabrać moje dzieci do Szydłowca i pokazać te instrumenty, które jednocześnie pozwoliły na przybliżenie sylwetki Stanisława Klejnasa - mówi Anna Szerszeń.

Mieszkanka gminy Nowy Kawęczyn przytacza jeszcze jedną historię związaną z lokalnym muzykiem.

- Sama opowieść jest dla mnie trochę wstydliva, ponieważ kiedy rozpoczęłam naukę w Szkole Muzycznej w Skierniewicach, na jednych z pierwszych zajęć zapytano mnie o twórczość Stanisława Klejnasa, a ja niewiele wiedziałam. Pamiętam, jak moja nauczycielka podkreślała, że to wielki mistrz muzyki folklorystycznej. Wtedy zrobiło mi się naprawdę głupio - opowiada.

W tym miejscu należy wspomnieć o projekcie PKP Raducz, stworzonego przez trójkę muzyków: Piotra Kaznowskiego (skrzypce), Katarzynę Martynuskę (skrzypce) oraz Piotra Domagalskiego (kontra), która grała i promowała muzykę Stanisława Klejnasa. Sam projekt nie doczekał się jednak żadnej płyty.

- Kiedy powstawał ten projekt, grałem dopiero rok na skrzypcach. Dziś jestem chyba jednym z nielicznych skrzypków w Polsce, który gra w całości repertuar muzyka z Raducza - mówi w rozmowie z „Głosem” Piotr Kaznowski.

Skrzypek chętnie dzieli się również historią jak pierwszy raz zapoznał się z twórczością Klejnasa i wcale to nie była gra na instrumencie.

- Grzegorz Ciechowski nagrał taką płytę pt. „OjDADAna”, której motywem przewodnim był folklor. Na tej płycie znajduje się utwór „Gawęda o skrzypku i diable”, gdzie zostały wykorzystane fragmenty wywiadu skrzypka do Polskiego Radia. Tak właśnie poznałem Klejnasa - opowiada Piotr Kaznowski.

Członkowie Historycznego Stowarzyszenia „Wspólna Pamięć” są również zgodni, że w gminie koniecznie trzeba odświeżyć pamięć o muzyku. Padły pierwsze pomysły, aby zorganizować cykliczną imprezę całonocną poświęconą Klejnasowi.

- Jakiś czas temu byłam na cmentarzu w Babsku, gdzie spoczywa Stanisław. Z przykrością muszę stwierdzić, że jego grób nie jest w dobrym stanie. Nie możemy przecież o nim zapomnieć - kończy Anna Zasowska z Nowego Dworu.

Gra wszędzie, na każde zawołanie. Ma ogromny repertuar - „sypie melodiami jak z rękawa”

Stanisław Klejnas urodził się w 1902 roku. Był synem bezrolnych rodziców pracujących po majątkach na Mazowszu wokół Radziejowic, Mszczonowa i Skierniewic. Ojciec był owczarzem i skrzypkiem. Stanisław Klejnas poszedł w ślady ojca. Do grania przyuczył go muzyk z Żyrardowa, bowiem ojciec nie chciał zabierać go do karczmy ani na wesela.

W latach 60. i 70. był jednym z najbardziej znanych muzyków ludowych na konkursach, występach, festiwalach folklorystycznych. Występował między innymi: w Płocku, w Kazimierzu Dolnym, w Poznaniu, Nowym Targu, Kielcach, Krakowie, Łowiczu, Kutnie, Skierniewicach, Rzeszowie, Warszawie i w wielu innych miejscowościach Polski. Kilkakrotnie wyjeżdżał za granicę. Muzykę Klejnasa nagrywało Polskie Radio, Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Warszawie, Instytut Sztuki PAN, Muzea.

Zmarł w 1988 roku.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/43062-wybitny-skrzypek-ludowy-i-gawedziarz-pamieci-stanislawa-klejnasa>